Nr. 179. Śmigiel, wtorek 8 sierpnia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 50 mk., w części urzędowej lub reklamowej 100 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Dwie odezwy.

Zbierzmy z pól żniwo ojczyste.

Cały nasz rozum narodowy winien na tem się zasadzać, abyśmy zabezpieczyli się przeciw wrogom z zewnątrz i zaprzestali żebrać łaski i pomocy u przyjaciół. Jeżeli nie będziemy mieli dość własnego zboża, przyjdzie głód, nędza, mniejsza siła odporna, ubezwładnienie na zewnątrz, a na wewnątrz: twarda, smutna, konieczność wyciągnięcia ręki po chleb do przyjaciół. W ten sam sposób marnuje się samodzielność, bezpieczeństwo i honor polskiego Narodu.

Strajki rolne prowadzą nasz kraj do zguby i kompromitują nas wobec całego świata, wykazując, że jesteśmy niegodnymi wolności, skoro w wielkim i bogatym kraju naszym nie możemy własną pracą od głodu rodzin naszych zabezpieczyć. Jesteśmy za sprawiedliwem wynagrodzeniem pracy, ale nie sądzimy, aby ktokolwiek miał prawo do zwiększania swego zarobku targając się na żniwo ojczyste, na chleb do wyżywienia Narodu. Nie mamy go za wiele, niema zboża w śpichrzach ojczystych, a jeżeli odrzucimy i pogardzimy tem, co Bóg w tych ciężkich czasach zebrać pozwala, dopełniamy sami miary naszej niewdzięczności za to wszystko cośmy z łaski Opatrzności przy bardzo małej pracy naszej odzyskali, za wolność, za rozległe kraju granice, za skarby ziemi, a w tym roku także za jaki taki urodzaj. Nietylko, że to nie pora na strajki, ale to czas, w którym nas obowiązuje święty obowiązek wyjścia po dawnemu na tłokę, aby zboże, ten dar od Boga nie zmarniało, aby je zebrać w czas w całym kraju, aby niedostatkowi i głodowi zapobiedz.

To dotyczy także i tych, którzy się do strajków zabierają, bo przecież i oni z roli, ze zboża ojczystego żyją. Odwołujemy się przytem w interesie dobra Państwa i całego społeczeństwa, również do ziemian, aby słuszne żądania robotnika rolnego uwzględnili.

Teraz po nieusprawiedliwionym, długotrwałem przesileniu rządowem, po obniżeniu wartości marki, strajk rolny to straszne, niepowetowane nieszczęście, to krzywda Ojczyźnie, Rodakom, ludziom pracy wyrządzona, to zbrodnia! Taki strajk wyszedłby na korzyść wrogów Narodu, a kraj cały osłabił i pognębił.

Raczej zabiegać nam należy o doprowadzenie produkcji rolnej do najwyższych granic, bo jak będziemy mieć chleba pod dostatkiem, będziemy mogli należycie się urządzić i sprawiedliwie własnym chlebem obdzielić. Zaniechajmy więc wszelkich strajków i nie stosujmy we własnym domu metod, stosowanych do zaborców, bo tylko wspólnem porozumieniem możemy dojść do skutecznego celu. Okażmy współbraciom i całemu światu, że z godnością bronić umiemy odzykanej wolności, i że potrafimy w bratniem porozumieniu dojść do rozwoju i pomyślności ogólnej!

O to Was prosi, to Wam zaleca dobra Ojczystego i Waszego, Robotnicy, dobra pilnie broniąca

Narodowa Partja Pracy

Posłowie na Sejm Ust. Rzecz. Polskiej:

Michał Wichliński, Józef Zagórski, Tadeusz Weber, Jakób Nurek, Alojzy Świniarski, Ignacy Załęski.

Druhowie: Bronisław Ossoliński, Wincenty Skarzyński, Stefan Dzierżanowski, Ignacy Czaplicki, Edward Kłokocki, Z. Miniewska, J. Wiśniewski, J. Obromski, J. Gołembiowska, J. Bagyoczek, prof., Stanisław Madziara, H. Tomaszewski, Antoni Żarski, Michał Pachelski, dr. Maruszewski, Stan. Skowera, Leonard Jabrzemski, Antoni Obłękowski, Kazimierz Kłokocki, M. Nowacki, K. Łaszcz, Henryk Przybytko, Wacław Musiałek, inż., Jan Bielawski, K. B. Łukaszewicz, Z. Korwin-Kamieński, A. Gajduszewski, St. Lipski, St. Nahlik, dr.

(Oto są głosy prawdziwych synów Ojczyzny naszej, którzy w zupełności solidaryzują się z Listem Najprz. ks. biskupa Łukomskiego a którego „Prawda“ organ N. P. R. w sposób tak nikczemny zohydził. (Przyp. Red.)

* *
*

Obywatele i Przemysłowcy miast!

Strajk rolny wywołany z powodu nieporozumień zarobkowych w naszem województwie ogarnąwszy także i nasz powiat — nadal się przedłuża. Zboża na polach marnieją, skutkiem tego zawitać może do nas głód i nędza. Drożyżna, jaką obecnie przeżywamy, wzmóże się jeszcze bardziej. Najbardziej da się ona weznaki w małych miastach, gdzie niema ani wielkiego przemysłu ani kapitalistów, a zwłaszcza tam, gdzie wiele jest ludzi pozbawionych środków do życia z powodu braku zajęcia i pracy.

Odzywamy się do Was współobywatele w interesie własnym i dobra ogólnego, zgłaszajcie się wszyscy do Ziemian i majątków strajkiem ogarniętych do **pomocy sprzętu zboża z pól,** — bo inaczej grozi nam głód i straszna nędza, a Ojczyźnie ruina i upadek.

Zrozumieć tego nie chcą zdaje się strajkujący.

Wspólnie więc do zbożnego dzieła, wspólnie więc do pracy! niech głód i nędza do nas nie zawita, a zbiory i tak nie bardzo obfite niech się nie marnieją.

Niech nikt się nie odciąga i nie obawia się niczego. Z. Z. Robotników ogłaszają publicznie, że nikomu w pracy przeszkadzać nie wolno i terroru wywierać również nie wolno na tych, którzy są chętni do pracy.

Wybryki dotychczasowe władza ściga i takowe nadal ścigać będzie; więc nie mamy potrzeby się niczego obawiać, gdyż przed każdym napadem mamy środki obronne.

Weźmy sobie za przykład inne powiaty, gdzie miasta spieszą z pomocą wsiom. Godny do naśladownictwa jest miasto Gostyń, z którego na ogłoszony apel, wyruszyli studenci, robotnicy, urzędnicy i niemal całe obywatelstwo na wieś z pomocą do tegorocznych zbiorów.

A więc do apelu!

Zgłoszenia chętnych do pomocy sprzętu zbiorów rolnych przyjmuje Tow. Przemysłowców w Śmiglu.

Francja o rządzie Nowaka.

Francuskie koła rządowe przyjęły z ulgą wiadomość o utworzeniu Rządu w Polsce. Jakkolwiek nowy prezydent ministrów, p. Nowak, jest we Francji politykiem zupełnie nieznanym, mimo to oświadczenie jego w sprawie polskiej polityki zagranicznej wywołało dobre wrażenie, a przedewszystkiem zwroty jego przemówienia w sprawie przyjaźni polsko-francuskiej.

Francuski świat finansowy żywi nadzieję, iż nowemu Rządowi uda się uzdrowić polską politykę skarbową i przyczynić się do podniesienia kursu marki polskiej, której ogromny spadek w ciągu ostatnich dwóch miesięcy przesilenia rządowego wpłynął niekorzystnie na stosunki handlowe obu krajów.

Radykalny organ „Ere Nouvelle“ wyraża się sceptycznie o rozwiązaniu polskiego przesilenia rządowego i twierdzi, ze obecne zakończenie przesilenia jest tylko tymczasowe, oraz że położenie polityczne w Polsce nie poprawi się dopóty, dopóki Polska... nie zrzeknie się swoich pretensji do Wilna i Małopolski Wschodniej:

„Petit Journal“ pisze nie bez ironji, że Rzeczpospolita Polska może być dumna z tego, iż w ciągu swego zaledwie 4-letniego istnienia przebyła tyle tak „zręcznie“ rozwiązanych przesileń rządowych. Dziennik ten sądzi, że Polsce brak jest męża stanu, któryby potrafił, jak to się dzieje we Francji, zjednoczyć wszystkie stronnictwa i wskazać im właściwą drogę.

Przyjaciele osadnictwa.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu miano między innemi załatwić ostatecznie sprawę osadnictwa wojskowego na kresach, referowaną przez pos. Brzostowskiego (N. Z. L.).

Projekt ustawy, mający ogromnie doniosłe znaczenie dla ludności kresowej — gdyż przyznaje jej również prawo nabywania ziemi — został uzgodniony między stronnictwami, tak, że nic już nie zdawało się stać na przeszkodzie jego przyjęciu.

To też zdziwienie niemałe zapanowało w Sejmie, gdy przy tym punkcie porządku dziennego posłowie z P. S. L. gremialnie opuścili salę i w ten sposób zdekompletowali posiedzenie, następnie zaś wydelegowali jednego z pośród siebie dla podniesienia oficjalnie braku quorum. W ten sposób sprawa została odłożona znowu o dwa miesiące.

Godzi się podnieść, że ustawę mającą specjalną wagę dla mniejszości narodowych udaremnili wczoraj — wbrew posłom ze stronnictw umiarkowanych posłowie z P. S. L., a więc z lewicy.

Pisma lewicowe stale szkalują stronnictwa umiarkowane, oskarżając je o wybujały nacjonalizm; praktyka okazuje tymczasem, jakie są słowa a jakie czyny i co są warte szumne frazesy o postępowości jednej i reakcyjności drugiej strony.

Spekulacja na głupotę.

Że się źle dzieje w N. P. R., wiemy to oddawna. Unaoczniły to każdemu, kto patrzeć umiał, choćby fakty takie, iż całą rolę kierowniczą objęli sami tak nisko pod względem inteligencji stojący przywódcy jak Ciszak, Herz, Nader. Fakt wystąpienia na skutek współdziałania N. P. R. z Belwederem, Niemcami i Żydami oraz socjalistami z pod znaku P. P. S. szeregu posłów z N. P. R., którzy utworzyli nowe stronnictwo pod nazwą Narodowa Partja Pracy, było tylko ujawnieniem posuwającego się coraz dalej rozkładu naturalnego w N. P. R. Raczej dziwić się należało, że ogół naszych patrjotycznych i uświadomionych robotników tak późno dopiero poznaje się na farbowanych lisach.

Ale nigdy nie przypuszczaliśmy, aby tak źle się w partji działo, że aż trzeba było się uciec do kalumnji i łapichłopstwa, jak to widzimy w ostatnich numerach „Prawdy“. Czytamy tam w wezwaniu na wiec poselski tego rodzaju kwiatki: Rodacy! Robotnicy! Demokraci! Reakcja dąży do wojny bratobójczej! Reakcja przygotowuje zamach na praworządność i Konstytucję państwa.

Czytając tego rodzaju wezwanie, niewiadomo co więcej podziwiać: tupet i przewrotność czy też naiwność i liczenie na głupotę i krótką pamięć szerokich mas ludowych. Więc to nie panowie Żydzi kapitaliści w rodzaju Grünbaumów, i tym podobnych nie Niemcy z Hasbachen na czele, z socjalikami pod wodzą takich proletarjuszy jak Perl, Diamand-bankier, Liebermann i Jaśnie Oświecony Pan Daszyński, nie panowie z N. P. R. ze Stapińskim i biedakiem Witosem oraz innemi dojlidziarżami do spółki z magnatami krakowskimi i współkolegami z Klubu Pracy Konstytucyjnej Koliszerem, Rauchem, Löwensteinem i innymi — naruszyli, popierając Belweder w niepodpisaniu nominacji rządu Korfantego, wbrew prawu, wbrew Małej Konstytucji i Uchwały Sejmu z dnia 16. czerwca. To nie oni naruszyli zasady praworządności i Konstytucję państwa, ale uczyniła to Endecja, reakcja, obóz panów szlachty, księży, jak to się czyta w pismach lewicowych i enperowych „Grandach“. Bo reakcją, według ukutego przez Żydków terminu, nie nazywa się kapitałem żydowskim, wyzyskującego nie tylko polskiego robotnika, ale całe społeczeństwo, a reakcją nie nazywa się dolidziaży z pod znaku Witosa, którzy handlowali ziemią do rąk książęcych za grubą zapłatą ze szkodą ludu, rekacja także nie ci, co Polskę od ustroju republikańskiego i demokratycznego prowadzą do samowadztwa jednego człowieka, który samo o sobie mówi, że jest rezykantem — to wszystko nie jest reakcja. Zato wedle „prawdy“ i socjalistycznego „Robotnika“ reakcjonistami pierwszej wody, którzy chcieliby lud zakuć w kajdany i „bić na snopku słomy“, jak to mówią panowie Herzy i Nadery — to syn górnika śląskiego Wojciech Korfanty, reakcjonistą to Dmowski, syn brukarza warszawskiego, reakcjonistą był śp. hrabia Skarbek, wzór patrjoty i Polaka, który toczył bój o obronę Lwowa, a w testamencie cały swój majątek zapisał Państwu Polskiemu. Reakcjonistą to niezmordowany szermierz polityki narodowej, więziony przez Austrjaków — Zamorski, który tworzył we Włoszech legjon polski, reakcjonistami, przygotojącemi zamach na Konstytucję, to jej najgorliwsi obrońcy, jak: Głąbiński, Grabski, ks. Lutosławski, Marjan Seyda, i inni. To oto są ci prawdziwi wrogowie ludu, pragnący, jak „Prawda“ pisze, „wojny bratobójczej“.

Nie sądzimy, aby ta spekulacja na głupotę polskiego robotnika na dłuższą metę działać mogła, aby i ten najciemniejszy ale uczciwy brat-robotnik nie zorjentował się, do czego taka propaganda prowadzi

i komu na pożytek wychodzi. Najzacieklejszy wróg i agent Berlina nie umiałby gadać innym językiem i szkodliwszej rozpoczynać roboty. To też wierzymy, że po trzechletnim okresie podjudzania i obiecywania robotnikowi złotych gruszek na wierzbie, dziś frazesy takie już tylko na bardzo ciemnych działać mogą, bo rozumny robotnik już przejrzał, zobaczył, jak wygląda w rzeczywistości ten raj lewicowych rządów, które mamy bez przerwy od gabinetu Moraczewskiego po dzień dzisiejszy. Nie da on się wziąć na plewy, ale coraz tłumniej pójdzie tam, gdzie jest prawdziwa troska o dobro państwa, a więc i jego warstwy, do obozu narodowego.

To też spokojni jesteśmy o wynik wyborów, bo prawda istotna prędzej czy pózniej jak oliwa wyjdzie na wierzch.

Im prędzej to się stanie, tem lepiej dla Polski!

O sądach pokoju.

Prezydent ministrów p. Nowak, w swem exposé obiecał „dążyć do ułatwienia i przyśpieszenia wymiaru sprawiedliwości przez podniesienie kompetencji sądów pokoju“ i uczynił to zapewne nie bez porozumienia z p. Makowskim.

Intencje oczywiście bardzo chwalebne. Aczkolwiek sądownictwo nasze naogół stoi na wysokim poziomie, lecz „ułatwienie i przyśpieszenie wymiaru sprawiedliwości“ jest rzeczą niezbędną. Z praktyki niemal codziennej widzimy, że sądy nasze mają ogromne zaległości, że, pomimo nadmiernej pracy sądowników, wymiar sprawiedliwości nie jest tak prędkim, jak być powinien i że przeciętnie każda sprawa kryminalna ciągnie się 1 i pół do 2 lat. Taki stan jest nienormalny i przyśpieszenie spraw jest konieczne.

Nasuwa się jednak pytanie: czy rozszerzenie kompetencji sądów pokoju poprawi sytuację? Czy przyśpieszymy wymiar sprawiedliwości, gdy się wyeliminuje część spraw z pod kompetencji sądów okręgowych i odda się je do dyspozycji sędziów pokoju?

Żeby odpowiedzieć na te pytania, musimy przedewszystkiem ustalić — w jakim stanie są nasze sądy pokoju? Czy są one przygotowane do tego, żeby zająć się całym szeregiem nowych — dość poważnych — kryminalnych i cywilnych spraw?

Otóż każdy sądownik obznajomiony ze stanem rzeczy w sądach pokoju wyrazi niewątpliwie zdziwienie, gdy zaznajomi się z omawianym projektem Rządu. Największą bowiem bolączką sądownictwa naszego jest właśnie przeładowanie sądów pokoju, szczególnie w Warszwie i w dużych miastach.

Nasi sędziowie pokoju uginają się wprost pod ogromem pracy, który spada codziennie na ich przemęczone barki. Dość pochodzić trochę po sądach pokoju, żeby ustalić, że sytuacja obecna w sądach niższej kompetencji jest nie do zniesienia. 40—45 spraw dziennie — stało się zjawiskiem powszedniem.

Kończąc pracę wieczorem, każdy prawie sędzia musi pracować jeszcze i w nocy: rozpatrzenie nowych podań, pisanie motywów, badanie policyjnych protokułów etc. zajmuje jeszcze kilka godzin.

Sędziowie nasi są przemęczeni nadmiernie i jeśli porównać ich pracę z pracą sędziów okręgowych, to dochodzi się do wniosku, że sędziowie pokoju mają daleko więcej pracy niż sędziowie sądu okręgowego, aczkolwiek i ci nigdy nie próżnują.

Więc dlaczego obciążać sądy pokoju, które już są obciążone i sprawnie funkcjonować nie mogą?

Jeden z sędziów pokoju, który pracuje nader intensywnie i ma opinję jednego z najwytrawniejszych sędziów, wypowiedział się w tej materji:

— Mam 1250 zaległych spraw. Ludzie siedzą w więzieniu po kilka miesięcy. Przybywają coraz to nowe sprawy i protokuły policyjne. Niema nadziei nawet, że kiedykolwiek wybrnę z tej sytuacji!

I cóż więc będzie, gdy się rozszerzy kompetencję sądów pokoju, to jest gdy takiemu sądowi dodamy jeszcze 2,000 spraw?

Kompetencje naszych sądów pokoju w porównaniu z sądami rosyjskiemi tej kategorji już są rozszerzone. Jeżeli zaś, pomimo to, zechcemy ulżyć pracy sądom okręgowym i zarazem przyśpieszyć i ułatwić wymiar sprawiedliwości przez rozszerzenie kompetencji sądów pokoju, to przedewszystkiem należy o sto procent zwiększyć liczbę sądów pokoju, bo inaczej nie załatwimy sprawy, a tylko pogorszymy sytuację.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Cyprjaka
Jutro: Romana m.
Wschód słońca 4,54, zachód 19,12.
Długość dnia 15,18. Ubyło 2,33.

Poświęcenie statuy Serca N. M. P. Przy szosie prowadzącej z Śmigla do Nietążkowa tuż obok dworca kolejki śmigielskiej na tem samem miejscu, gdzie pod koniec zeszłego roku wiatr czy też złośliwa ręka ludzka utrąciła figurę Matki Boskiej stanęła dziś przepiękna statua Serca N. M. P. ufundowana przez tutejszego obywatela p. M. Maciejewskiego.

Wczoraj właśnie po skończonem nabożeństwie wyruszyła olbrzymia procesja z kościoła parafjalnego, z pieśnią pobożną na ustach. A gdy ten wspaniały religijny orszak stanął już na miejscu, przemówił do wiernych parafjan swych proboszcz ks. Nowak. Ks. konsekrator zaznaczywszy na wstępie w jaki sposób stanęła obecnie nowa ta figura, zachęcał goraco wszystkich, którzy przechodzić będą koło tej świętej statuy, aby westchnąwszy głęboko oddawali należną cześć Boga Rodzicielce.

Po dokonanem poświęceniu odmówił konsekrator wraz z ludem nabożnie litanję do N. M. P. a w tym oto momencie, gdzie po trzykroć wzywał Jej Imienia: „Królowo Korony Polskiej“, wznosząc swe oczy przed Jej święte Oblicze, dało się wyczuć, że całą swą parafję poleca opiece Matce Najświętszej, a której to opieki w tych właśnie ciężkich czasach najbardziej potrzebuje. Z pieśnią „Serdeczna Matko“ wróciła procesja z powrotem do kościoła.

Z Sokoła. Zarząd Tow. gimn. „Sokół w Śmiglu postarał się w Dyrekcji pow. kolei śmigielskich o osobny pociąg na Zlot sokoli, który odejdzie w niedzielę ze Śmigla do St. Bojanowa i dla tego zwraca się do ogółu obywateli, którzy chcą wziąć w tym udział, aby się zgłosili do pp: Piocha, Walkowskiego i Skorupskiego najdalej do czwartku bieżącego tygodnia.

Przykładny inspektor policji. W Sejmie wniesiono interpelację w sprawie działalności inspektora Snarskiego, kierownika ekspozytury warszawskiego oddziału policji śledczej P. P. Snarskiego obwinia się o lekkomyślnie życie i słabość do kobiet, wskutek czego rozmaite indywidua mają dostęp do najtajniejszych aktów.

Podrożenie pism żydowskich. Dzienniki żydowskie podniosły cenę swych pism do mk. 75 za numer.

Koniokrad. Gospodarzowi Kozickiemu w Wrączyńskich Olędach wyprowadzono ze stajni jednej z ostatnich nocy klacz wartości 200 tys. marek Uprowadzony koń jest maści kasztanowatej, liczy lat 12 i ma prawe biodro niższe od lewego. – Onegdaj wieczór około godziny 10 zakradli się złodzieje do posesji gospodarza Przybyły w Ławicy pod Poznaniem i zabrali mu z obory 5 cieląt. Po złodziejach nie ma śladu.

Loterja Czerw. Krzyża. Zarząd Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu zawiadamia, że wygrane losy Polskiego Czerwonego Krzyża wypłacać będzie tylko do dnia 10 sierpnia włącznie. Późniejsze zgłoszenia będą mogły być uwzględnione tylko w Warszawie do dnia 19 sierpnia. (Najsamprzód trzeba podać wynik głosowania do publicznej wiadomości. — Red.).

Ceny artykułów spożywczych we Lwowie. Od 4 b. m. obowiązują następujące nowe ceny wytyczne: 1 kg. ziemniaków młodych 60 m., starych 25 m., 1 kg. buraków młodych bez naci 60 m., cebuli starej 320 m., fasoli szparagowej 320 m., zielonej 80 m., kapusty 100 m., marchwi 40 m., ogórków 140 m., pomidorów 600 m., groszku 160 m., groszku niełuszczonego 60 m., 1 kg. drobiu bitego 1000 m., żywego o 20 proc. mniej, par kurcząt 800 m., litr mleka pełnego 110 m., zbieranego 50 m., śmietany kwaśnej 400 m., kg. masła deserowego 2.600 m., stołowego 2.200 m., kuchennego 1.800 m., sera osełkowego 400 m., beczkowego 380 m., jedno jajo 36 m., 1 kg. grzybów prawdziwych 200 m., poślednich 60 m., 1 kg. jabłek wyborowych 300 m., drobnych 150 m., wiśni 350 m., wiśni czarnych bez szypułek 450 m., litr pożyczek 150 m., agrestu 150 m., malin leśnych 250 mk.

Na rynku zbożowym pojawiło się bardzo wielu oferentów zboża po cenach niższych, niż te które notuje giełda zbożowa. Jest to skutkiem żniw, które zwłaszcza na Pomorzu są wprost niebywale piękne. Istnieje więc uzasadniona nadzieja, że zboże jeszcze potanieje.

Telegramy.

Miljonówka.

Warszawa, 6. 8. W ostatnim ciągnieniu Miljonówki wylosowano nr. 0.909.498.

Sądy doraźne za dezercję.

Poznań, 5. 8. (Pat.) D. O. K. Nr. VII komunikuje: W 1921 r. ogłosiło M. S. Wojsk. rozkaz, przewidujący sądy doraźne za dezercję, nakłanianie do dezercji, oraz popieranie jej dla b. zaboru rosyskiego i austrjackiego, podaje się do wiadomości, iż wyżej wymieniony rozkaz obowiązuje również Okr. Korp. Nr. VII. Dowódca O. K. Nr. VII. ogłosił z rozkazu ministra Spraw Wojsk. odnośny rozkaz, przewidujący rozciągnięcie wyżej wymienionego ogłoszenia M. S. Wojsk. z 1921 r. na cały teren Okr. Korp. Nr. VII.

Zagadka umorzenia długów europejskich.

Praga, 5. 8. (Pat. Rad.) „Narodni Listy“ ogłaszają projekt wybitnych finansistów czeskich, dotyczący rozwiązania problemu umorzenia długów europejskich. Wedle tego projektu wierzyciele mieliby zrzec się zapłaty procentów, kapitał zaś miałby być spłacany długoterminowo, wskutek czego uniknęłoby się wzrostu sum dłużnych a dług z każdym terminem zmniejszałby się. Ameryka winna zmodyfikować ustawę swoją co do spłaty długów w przeciągu lat 40 z 4 i pół procent.

Cholera w Piotrogrodzie.

Ryga, 6. 8. (Pat.) Prasa helsingforska donosi, że w Piotrogrodzie wybuchła epidemja cholery.

„Honorowy ratunek gospodarki niemieckiej.“

Berlin, 6. 8. (A. W.) Mowa sir Roberta Horne'a, wypowiedziana w czasie debat nad problemem reparacyjnym w Izbie gmin została powitana z zadowoleniem przez prasę niemiecką.

„Vossische Ztg.“ nazywa ją „honorowym ratunkiem niemieckiego gospodarstwa. „Berl. Tagebl.“ zowie ją historyczną, bo pierwszy raz z ust dyplomaty ententy i kanclerza angielskiego usłyszano to, co wie i odczuwa każdy Niemiec. „Vorwaerts“ stwierdza, że po mowach w londyńskiej Izbie gmin w sprawie problemu reparacyjnego w zasadzie niema różnic zapatrywania między Niemcami a Anglją.

Religja a polityka.

Berlin, 6. 8. (A. W.) W kołach utrzymujących bliższe stosunki z Watykanem zapowiadają, że pod koniec miesiąca ukaże się nowa encyklika Ojca św., w której oznaczony zostanie zakres działalności społecznej katolików. Encyklika podkreśla, że polityka nie powinna mieć nic wspólnego z religją. Dalej będzie ona zawierała gorące wezwanie pod adresem wszystkich narodów do zrzeszenia prawdziwego ducha pokojowego.

Potępienie strajku na kongresie marynarzy.

Paryż, 5. 8. Na międzynarodowym kongresie marynarzy ponieśli porażkę francuscy marynarze. Postanowili oni ogłoszenie proklamacji strajku w razie zniesienia ośmiogodzinnego dnia pracy. Kongres tymczasem oświadczył się olbrzymią większością głosów przeciwko strajkowi. Przedstawiciel angielski odmówił swojego poparcia ze względu na bezrobocie w Anglji. Również inni delegaci zagraniczni sprzeciwili się projektowi ośmiogodzinnego dnia pracy.

Włochy wobec Niemiec.

Paryż 5. 8. „Petit Journal“ donosi, że Poincaré konferował z Ambasadorem włoskim, hr. Sforzą, nad stanowiskiem, jakie Włochy zajmą w Londynie. W sprawie opłat kompensacyjnych zachowają się Włochy objektywnie, jednakże są przeciwne zarządzeniom, które mogłyby spowodować dalszy spadek marki niemieckiej. W sprawie moratojum solidaryzują się Włochy ze stanowiskiem gabinetu angielskiego.

Anglicy z Niemcami przeciw Francji.

Londyn, 6. 8. (A. W.) Prasa angielska, omawiając mowę Lloyd George'a wypowiedzianą w sobotę, występuje dość ostro przeciw Francji.

„Daily Chronicle“, powołując się na zdanie Lloyd George'a, pisze, że Francja daleko mniej jest obciążona podatkami od Anglji i że nikt we Francji nie cierpi z powodu bezrobocia. Podczas, gdy Anglja ogranicza swoje uzbrojenia do minimum, Francja utrzymuje w Europie wielką armję czarnych i białych żołnierzy, wydaje miljony na budowę łodzi podwodnych i posiada lotnictwo 8 do 10-krotnie przewyższające siły lotnicze Anglji.

Przeciw komu Francja buduje łodzie podwodne, jak nie przeciw nam? Jeśli Francja wydaje miljony na coś, co zagraża pokojowi światowemu, jak może twierdzić, że nie jest w stanie zapłacić swoich długów.

„Daily Telegraph“ nawiązując do przemówienia Lloyd George'a stwierdza, że tenże nie wypowiedział żadnego ostrego słowa przeciw Niemcom. Lloyd George powiedział prawdę, lecz nie można przypuszczać, aby Niemcom udało się w tej sprawie nie ponieść odpowiedzialności.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.